

Przyczyny niewoli egipskiej

Z relacji Tory na temat Przymierza między połówkami¹ wynika, że wygnanie potomków Awrahama do kraju, gdzie „będą obcy w cudzej ziemi”², jest karą dla niego za coś, co zrobił albo czego nie udało mu się zrobić. Talmud zadaje pytanie: „Dlaczego nasz Ojciec Awraham został ukarany, a jego dzieci zniewolone na dwieście dziesięć lat”³? Mędrcy Talmudu proponują trzy różne odpowiedzi.

Pierwsza: Kiedy Awraham wyruszył, by ratować Lota porwanego z Sodomy podczas najazdu królów, zabrał ze sobą swoich domowników, którzy powinni byli studiować Torę. Werset mówi: „Uzbroił [więc] trzystu osiemnastu swoich wychowanków, którzy urodzili się w jego domu”⁴. Druga: Pozwolił sobie na to, by zapytać Boga: „Po czym poznam, że odziedziczę [tę ziemię]?”⁵ Trzecia: Pozbawił ludzi możliwości służenia Bogu: kiedy król Sodomy zaproponował, by oddał mu schwytanych sodomitów⁶, powinien był odmówić. Powinien był wziąć ich do swojego domu i wprowadzić ich w służbę Bogu.

Każda z tych przyczyn stawia przed nami nie lada trudność. Maharal z Prażi omawia to zagadnienie w *Gwurot Haszem*, swoim dziele o Wyjściu z niewoli egipskiej (rozdz. 7). Wyjaśnia, że każdy z tych czynów bądź zaniedbań, przypisywanych naszemu Ojcu Awrahamowi, reprezentuje niezwykle lekkie zachwianie się jego wiary. Niewola egipska była nie tyle karą, ile środkiem podniesienia z tych upadków, naprawy tych usterek ufności Awrahama.

Zanim zagłębimy się w ten temat, musimy zrozumieć, że nasi święci Praojcowie, błogosławionej pamięci, służyli Bogu z całej swojej siły, w każdej chwili życia. W rezultacie zasłużyli sobie na to, by być „rydwanami *Szechiny*”. Jednak święta Tora znajduje sposobność, by

ważyć ich uczynki na wadze sprawiedliwości i czasami wyjawia nam błędy tak drobne i subtelne, że dla naszych umysłów są one ledwo dostrzegalne. Jest oczywiste, że nie mogą to być prawdziwe przewinienia, tak jak my je rozumiemy, lecz raczej tylko „cienie win”. Nawet jeśli *cadik* (sprawiedliwy człowiek) całkowicie pokonał swoją skłonność do zła i osiągnął doskonałość swoich cech, wciąż ma do wykonania pracę w obszarze, który nazywamy „cieniem cech”. Chociaż w swym postępowaniu może się kierować „chwałą Nieba” z takim zaangażowaniem i konsekwencją, że przerasta to nie tylko nasze własne czyny, ale nawet zdolności naszej wyobraźni, to wciąż postawie tej może towarzyszyć w podświadomych rejonach umysłu coś, co nie jest wprawdzie złą cechą, ale co w pewnym sensie ją przypomina. To dlatego nawet *cadik*, który wydoskonił wszystkie swoje cechy, wciąż musi pracować nad sobą. Jest to praca nad podświadomością i doskonalenie coraz bardziej i bardziej tych niewyraźnych pozostałości cech.

Kwestie wiary

Maharal wyjaśnia, że wszystkie wymienione na wstępie przyczyny niewoli egipskiej związane są z istotą wiary w Boga – oczywiście, na poziomie Awrahama. Rezultatem zadziałania tych przyczyn było pewne osłabienie ufności, usterka, która pozostała, jako element podświadomości, w potomkach Awrahama. Wygnanie do Egiptu oraz wielkie cuda towarzyszące wyzwoleniu były potrzebne, by wzmocnić wiarę ludu i naprawić tę słabość.

Nie można czynić Awrahamowi zarzutu, że wyruszając do walki z królami wziął ze sobą wojowników. W końcu nie powinniśmy polegać tylko na cudach. Ale w tym, że zabrał nie tylko mężczyzn przeznaczonych do takich zadań, lecz również tych, którzy studiowali Torę, był pewien niedostatek wiary, niewłaściwy na jego duchowym poziomie. Gdyby kierował się czystą ufnością, wiedziałby, że Bóg pomaga tym, którzy Go kochają, i że zwycięstwo nie zależy od liczby wojowników.

Po czym poznam...?

Pytanie Awrahama było całkowicie niewinne. Chciał przez to powiedzieć: Czy mogę być pewien, że moje dzieci odziedziczą Ziemię Świętą i nie przeszkodzą w tym ich grzechy? Nasi rabinzi uczą nas, że kiedy Jaakow posłał Josefa do jego braci, uruchamiając w ten sposób całą serię wydarzeń prowadzących do niewoli egipskiej, kierował się

„głębką myślą sprawiedliwego człowieka, który jest pochowany w Hebronie – Awrahama”. Jest to nawiązanie do troski zawartej w pytaniu Awrahama i do odpowiedzi Boga na nią: „Wiedz, że twoi potomkowie będą obcy...”⁷. Awraham zrozumiał, że tylko wygnanie stanie się dla jego dzieci zadośćuczynieniem Bogu za ich grzechy i zapewnieniem, że posiadają Ziemię Świętą na wieki⁸. Jaka tu może być wina?

W istocie, nie było żadnej winy. Ale słowa „Po czym poznam...” brzmią jak brak ufności w Bożą obietnicę. Był w nich pozór grzechu, a pozory mogą być niebezpieczne. Pozór robienia czegoś złego może wpłynąć negatywnie nie tylko na otoczenie człowieka, lecz również na niego samego. Podświadomość człowieka może zostać poruszona przez coś, co robi on wprawdzie całkowicie niewinnie, ale co ma pozór czynienia zła.

To był ów „cień winy”, za który Awraham został obarczony odpowiedzialnością. Małe zachwianie wiary, które musiało zostać naprawione przez jego potomków poprzez niewolę i wykupienie.

Odpowiedź Awrahama dana królowi Sodomy

Maharal podkreśla z mocą, że Awraham powinien był zwrócić królowi Sodomy jego bogactwa, lecz ludzi zatrzymać przy sobie. Przez zwrócenie tych ludzi Sodomie stracił wyjątkową możliwość przywiedzenia ich do wiary w Boga. Tym, że nie był wystarczająco gorliwy w staraniach o to, okazał, w pewnym sensie, brak własnej wiary.

Może jednak decyzja Awrahama była właściwa. Chciał udzielić złemu królowi lekcji *chesed* (dobroci). Ale być może temu szlachetnemu motywowi towarzyszyło słabe uczucie osobistej niechęci do ludzi Sodomy, którzy okazali się tak dalecy od jego ideału dobroci. Awrahamowi, na jego duchowym poziomie, sam ślad tego uczucia mógł zostać policzony za grzech.

„Cienie win” i ich naprawa

Z tego, co zostało powiedziane, możemy rozpoznać, na jak niezwykle wysokim poziomie duchowym Praojcowie wiedli swoje życie. Ich służba Bogu była nieustająca i tak intensywna, że cokolwiek zrobili, poczuli albo pomyśleli, miało doniosłe konsekwencje dla przyszłych pokoleń. Ponieważ Awraham sam przyniósł chleb swoim gościom – to sam Bóg przyniósł mannę Jisraelowi na pustyni. Ponieważ po wodę Awraham

posłał sługę – na pustyni woda nie była dostarczana Jisraelowi bezpośrednio od Boga⁹. Kiedy rabini mówią, że potomkowie będą ukarani za małe omyłki uczynione przez Praojców, musimy pamiętać, że kara oznacza tu edukację. Przyszłe pokolenia muszą się nauczyć, jak naprawić duchowe niedoskonałości, odsłonięte przez te śladowe winy.

Rabini mówią nam także, że jedną z przyczyn niewoli egipskiej był ów wyjątkowy płaszcz, który Jaakow dał Josefowi, wyróżniając go w ten sposób spośród pozostałych synów. Zazdrość, jaką tym obudził, uruchomiła cały szereg wypadków, które doprowadziły do niewoli w Egipcie¹⁰. Nie powinniśmy jednak myśleć, że nasz Ojciec Jaakow działał bezmyślnie, Boże broń! Bez wątpienia zdecydował, z właściwych powodów, że jest zobowiązany okazać szczególną cześć Josefowi. Ale tym właściwym intencjom mogła towarzyszyć lekka skłonność, by okazać względy Josefowi z przyczyn osobistych. To te właśnie osobiste przyczyny wzbudziły zazdrość braci Josefa i doprowadziły do wygnania. Gdyby Jaakow usunął ten, prawie niedostrzegalny, osobisty motyw, lekcje, których moglibyśmy się nauczyć z tego szlachetnego gestu naszego Praojca, mogłyby uczynić niepotrzebnymi wszystkie te lekcje, które miał przyjąć Jisrael w przyszłości, z wygnania i wykupienia.

Zejsście Awrahama do Egiptu

Zaledwie Awraham przybył do Ziemi Świętej, niosąc w swym sercu błogosławieństwo i obietnicę wspaniałego przeznaczenia, stanął wobec problemu wielkiego głodu. Zmusiło go to do wyruszenia do Egiptu, gdzie jego żona doświadczyła poważnego niebezpieczeństwa, z którego została cudownie uratowana, a następnie on i jego rodzina powrócili do *Erec Jisrael* z wielkim bogactwem¹¹.

Istnieją różne interpretacje tego zdarzenia. Ramban cytuje midrasz, w którym zejsście Awrahama do Egiptu jest postrzegane jako zwiastun przyszłej niewoli egipskiej¹². Tak jak zdarzyło się to z Awrahamem i Sarą, Jisrael został cudownie wybawiony i opuści Egipt z wielkim majątkiem.

Ale Ramban bierze pod uwagę także inną opinię, że mianowicie Awraham nieświadomie popełnił wielki grzech udając się do Egiptu, zamiast polegać na tym, że Bóg wspomůže go w *Erec Jisrael*, oraz wystawiając swoją żonę na niebezpieczeństwo. W tym właśnie Ramban upatruje przyczynę wygnania¹³.

Kiedy Jaakow, dowiedziawszy się, że Josef żyje, udał się do Egiptu, nie uczynił tego z własnej woli, jak mówią nasi rabini, lecz został przymuszony słowem Boga¹⁴. Jest to zdumiewające stwierdzenie. Chociaż był głód w Ziemi Kanaan i choć otrzymał właśnie wiadomość, że Josef – jego ukochany syn, o którym przez dwadzieścia lat myślał, że jest martwy – żyje, pomimo tego wszystkiego rabini mówią nam, że nie czuł najmniejszego pragnienia, by iść do Egiptu. Poczuł się zmuszony przez słowo Boga.

Bóg powiedział do niego w Beer Szewie: „Jaakowie, Jaakowie (...), nie bój się zejść do Egiptu”¹⁵, a nasi rabini wyjaśniają: „'Nie bój się' mówi się tylko do tego, kto się boi”¹⁶. Jaakow bał się zostawić świętość *Erec Jisrael*. Wydaje się, że Awraham nie czuł tej silnej niechęci, by opuścić kraj. Nie miał tego uczucia wahania, którego doświadczył Jaakow. Świadomie, wszystkie jego myśli były skierowane na cel, jakim było wyznaczenie śladu, w duchowym sensie, którym jego dzieci mogłyby podążać. Ponadto, jego czyny bardzo zmiękczyły twardą skorupę skażenia Egiptu. Jednak Awraham nie działał całkowicie pod Bożym przymusem. Mógł on czuć, w pewnym minimalnym stopniu, że pójście do Egiptu jest ekonomiczną koniecznością. A ponieważ nie osiągnął ostatniego stopnia w usuwaniu swego szczątkowego przywiązania do świata natury, jego zadanie zostało pozostawione przyszłym pokoleniom, i stąd pochodzi konieczność wygnania.

Wielkość Praojców

Jak widzieliśmy, kara często oznacza naukę i warunkuje poprawę. Jest także możliwe, by jedna kara naprawiła wiele grzechów. Nie ma więc sprzeczności pomiędzy tym, co zostało powiedziane w Talmudzie¹⁷ o przyczynach wygnania, a tym, co napisali na ten temat Ramban i inni rabini. Ramban po prostu wskazuje dodatkową przyczynę – omyłkę Awrahama, którą naprawiło wygnanie. Jest również możliwe, że trzy przyczyny wspomniane w Gemarze są ze sobą powiązane, że jedna staje się powodem drugiej¹⁸.

Przez analogię można sądzić, że gdyby nasz Ojciec Awraham, błogosławionej pamięci, osiągnął ostateczne zwycięstwo nad przekonaniem, że trzeba zejść do Egiptu dla ratowania bytu rodziny, mógłby tym samym wyeliminować możliwość zaistnienia innych drobnych omyłek, które miały miejsce później. W tym stanie rzeczy ten nikły „cień” skupienia się przez Awrahama na własnych, osobistych potrzebach, mógł zostać uznany na jego poziomie za niewielki upadek

wiary. A stało się przyczyną innych omyłek, które, jak widzieliśmy, wszystkie sprowadzają się do kwestii zaufania do Boga.

Jakże wielcy są nasi święci Praojcowie, błogosławionej pamięci! Wszystkie wspaniałe objawienia łączące się z końcem niewoli w Egipcie i wszystkie dalsze wybawienia przez poruszające świat cuda, opisane w Torze, miały jeden cel: utrwalić w naszych duszach niezachwianą wiarę, że Bóg rządzi światem. I pomyśleć, że gdyby nasi Praojcowie przewyżczyli jeszcze jeden drobny punkt niedoskonałości w swojej duchowej służbie, te wszystkie wspaniałe objawienia mogłyby nie zaistnieć.

- 1 *Bereszit* 15:1-19
- 2 *Bereszit* 15:13
- 3 *Nedarim* 32a
- 4 *Bereszit* 14:14
- 5 *Bereszit* 15:8
- 6 *Bereszit* 14:21
- 7 *Bereszit* 15:13
- 8 *Sota* 11a; *Bereszit Raba* 44:21
- 9 *Bereszit Raba* 48:10
- 10 *Szabat* 10b
- 11 *Bereszit* 12:10 – 13:2
- 12 *Bereszit Raba* 40:80
- 13 *Ramban do Bereszit* 12:10
- 14 *Sifre do Dewarim* 26:5, zob. też *Hagada na Pesach*
- 15 *Bereszit* 46:3
- 16 *Zohar* II 53a
- 17 *Szabat* 10b
- 18 zob. *Rosz, Nedarim* 32a